

Otwórz drzwi – Kaffitaru

Chodź do mnie

Wciąż czekam

Otwórz te cholerne

DRZWI!

SOLLO

3

2

1

Świat spowił upiorny mrok

Nie radzi z nim sobie wzrok

Majacząc w ciemności mgie

Dostrzegam wnet blask światła

Do drzwi więc dobijam się

Lecz są zamknięte!

Pazury nie zdadzą się

Dlaczego mnie nie słyszysz?

Podejdź tu

Posłusznie otwórz drzwi

Nie zwlekaj, bądź grzeczny,

Nie daj mi czekać

Pospiesz się

Nie boisz chyba się?

Natychmiast otwórz i wpuść mnie!

Do okna więc zbliżam się

Znalazłam Cię

PYSZCZKU!

Nareszcie dostrzegłeś mnie,

Lecz skąd te przerażenie?

Nie chowaj złęczniony się

Przecież nie gryzę

Twój zapach wciąż zdradza Cię,

Ucieczka nie ma sensu!

Podejdź tu

Posłusznie otwórz drzwi

Nie zwlekaj, bądź grzeczny

Nie daj mi czekać

Pospiesz się
Nie boisz chyba się?
Natychmiast otwórz i wpuść mnie!

SOLLO

3

2

1

Gdzie wszystkie Twoje zapewnienia?
Uczucia ulotniły się?
Nie możesz mówić “do widzenia”
Gdy nie przywitałeś jeszcze ze mną się!
Dlaczego teraz mnie odpychasz
Choć wcześniej tak łąsiłeś się
Wybaczę, lecz teraz OTWIERAJ
Inaczej to się skończy źle
Nie słuchasz, gdy tak grzecznie proszę?
Może mocniejszych muszę użyć słów?
Na duchu zawsze Cię podnoszę
A Ty w szafy się zapędzasz róg?
Otwórz te cholerne drzwi
To może nikt nie zginie dziś

3

2

1

Tak zimno jest, ciemno
Uszka i łapki marzną
Otwórz... Tak się boję
Dzię-ku-ję, że wpuściłeś mnie!
Jak ciepło i przyjemnie tu!
I syto zastawiony stół!
Dyniowej zupy i słodczy ile nikt nie zliczy
Skąd mina przerażona czy Ty się mnie boisz?
Ja? Skrzywdzić Cię?
No chyba żarty tu sobie stroisz!
Dobijałam się, tak, to prawda
Lecz nie, by skrzywdzić Cię! Przysięgam!
Sama chowałam się w obawie
Że coś dopadnie mnie
Tylko ukrywam się, więc proszę
Nie wyrzucaj dziś mnie na zewnątrz

Każdy wie przecież, że Pampasy
Same nie obronią się!
Zabarykadujemy drzwi
Usiądziesz, zrobię kawę Ci!
A potem może coś na deser
Sprawnie przygotuję
Ach, czy też słyszałeś trzask?
One nadchodzą!
Potwory atakują nas,
Czy możesz mnie obronić?
Podejdź tu
I szczerze schowaj mnie
W ramionach, tak by mnie żaden nie dopadł
Łapkę mą chwycić, w dłoniach otul ją!
Tylko nie puszczaj proszę
ALE NIE TAK MOCNO, AAA!
Widzisz, razem mamy szansę, bo
W tym czułym uścisku, broń ukrywamy!
Miłość strachy zjada ciamk- na raz!
Więc potwory pójdą
PÓJDA!
PÓJDA!
PÓJDA W LAS!
SZAST PRAST!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych